

# Adama Lewandowskiego zapis osobisty

(Dokończenie ze strony 19)

niejednokrotnie można wiele się nauczyć, poznać świat w innej perspektywie. Ale wracać zawsze do tych najbliższych, w których ma się oparcie bez względu na wszystko.

Całkiem osobno należałoby potraktować spotkania poetyckie. Do takich należy między innymi spotkanie z poetą Richardem Sobotką z zaprzyjaźnionego Rożnowa. W 2000 roku ukazał się tomik jego wierszy pt. *Kroki w liściach* w tłumaczeniu Adama Lewandowskiego. Taka próbkę z tej publikacji mamy w omawianym zbiorze wierszy pana Adama *Jeszcze jestem w drodze*. Jest to utwór pt. *Za każdym cieniem*. Szkoda, że nie zostało to oznaczone odpowiednim przypisem, bo to piękne poetyckie tłumaczenie.



Autor zwraca też uwagę na piękno wierszy Jerzego Fryckowskiego, poety, nauczyciela z Dębnicy Kaszubskiej. Pomieszczono je w tomie pt. *Znak Wszechświata – poeci w Srebrnie*. Wskazuje również na talent mieszkającego w Nochowie Bogdana Styperka, który jest autorem oprawy graficznej ostatniego tomiku wierszy Adama Lewandowskiego. Na okładce wół zwinęta biała kartka. Trzeba nanieść na nią ten zapis osobisty, bo ciągle jestem w drodze. To najbardziej streszcza zawartość tej publikacji. Jest też manifestem różnorodności, poszukiwania formy i sposo-

bu wyrażania emocji. Ilustrują to między innymi trzy pierwsze wiersze. Każdy z nich inny w formie odnosi się do jednego z wyrazów tytułu: JESZCZE – JESTEM – W DRODZE. Zatem w jakim rytmie będzie się teraz materializować pisanie tego autora, czy w łagodnych porównaniach czy w słowach ostrych, zawikłanych, trudnych metaforach – zobaczymy. Zawsze jednak będzie to zapis osobisty.

**Barbara Nowicka**

## Noty Opinie Poglądy

\*\*\*

„Kiedy umiera ktoś taki, zazwyczaj cisnie się na usta frazesy o końcu pewnej epoki. Jednak pobieżne nawet spojrzenie na 40 tytułów uzmysławia, że kino Wajdy obejmuje co najmniej kilka epok w historii polskiego filmu – pisze Anita Piotrowska w „Tygodniku Powszechnym”, numer 42/2016.

W jego twórczości znalazło odbicie niemal wszystko, co najważniejsze dla rodzimego kina po wojnie: zerwanie z socrealizmem i fascynacja włoskim neorealizmem czy francuską nową falą, współtworzenie szkoły polskiej i nurtu moralnego niepokoju, świadkowanie narodzinom Solidarności i szukanie własnego miejsca po 1989 roku, nadrabianie zaległości historycznych (patrz: „Wielki Tydzień”, „Korczak”, „Katyń”), znakomite próby serialowe („Z biegiem lat, z biegiem dni...”) i zagraniczne koprodukcje. Wreszcie liczne, czasem kongenialne adaptacje literatury, a wśród nich takie nazwiska, jak Czeszko, Andrzejewski, Żukrowski, Brandys, Iwaszkiewicz, Żeromski, Lem, Borowski, Wyspiański, Reymont, Conrad, Konwicki, Mickiewicz, Fredro... Aż trudno uwierzyć, że na to wszystko znalazło się miejsce w jednej tylko filmografii.

Mówi się o takich: „człowiek-institucja”, bo Wajda był nie tylko gigantem kina, ale i gigantem teatru, autorytetem, niegdyśiejszym, politykiem, fundatorem Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha i współtwórcą Mistrzowskiej Szkoły Reżyserii Filmowej swojego imienia. Z tym pomnikowym dla kultury polskiej statusem Wajdy spierali się nie tak dawno Monika Strzępka i Paweł Demirski w nagradzanym spektaklu „Był sobie Andrzej Andrzej Andrzej”. Dla młodszych pokoleń twórców kino „po Wajdzie”, tak jak i teatr „po Wajdzie”; będzie z pewnością dużym wyzwaniem.

Czeka nas wszystkich długa żaloba i jeszcze dłuższe bezkrólewie.

\*\*\*

W „Ziemi obiecanej” Wajda namalował polsko-żydowsko-niemiecki chaos, starając się równo obdzielać poszczególne nacje wadami i zaletami. Wyszło jednak tak, że jedyną idealizowaną społecznością był świat dawnej polskiej szlachty i bogoojczyźniany dworek. Świat żydowski takich pozytywnych bohaterów już nie miał (z wyjątkiem ról epizodycznych), co doprowadziło do tego, że film – realizowany specjalnie na rynek amerykański – został w Stanach Zjednoczonych zmiażdżony oskarżeniami o antysemityzm – pisze Łukasz Jasina w „PlusMinus”, numer 42/2016.

Wajda antysemitą, rzecz jasna, nie był, ale gdyby „Ziemia obiecana” powstała w roku 2016 i, nie była sygnowana nazwiskiem słynnego reżysera, to spotkałaby się z atakami z wielu stron. Zwolennikom teorii o pokojowym współżyciu Polaków i Żydów przeszkadzałoby permanentne napięcie, brak dobrotliwych Żydów rodem ze „Skrzypka na dachu” oraz pazerni polscy dorobkiewiczowie. Wajda już cztery dekady temu dowalił wszystkim, tak jak teraz Smarzowski w „Wołniu”.

Z kolei „Samson” był pierwszym filmem, który uformował podstawowe elementy dyskursu o Zagładzie w naszej sztuce. To wizję Wajdy mamy przed oczami, gdy wyobrażamy sobie życie Żydów w II Rzeczypospolitej, „getto ławkowe” itp. „Samson” to również pierwsze tak szerokie przedstawienie wojennych dylematów związanych z ucieczką, ukrywaniem się po „aryjskiej stronie”, a także rolę Niemców, Polaków i Żydów w ówczesnej hierarchii społecznej.

„Korczak” z kolei zrobił dla narodowego mitu coś wielkiego. Warszawskie getto i tytułowy bohater są tam częścią, chociaż odizolowaną, polskiego społeczeństwa. W przeciwieństwie do zachodnich filmów, gdzie społeczność zabijanych Żydów europejskich zawsze jest światem całkowicie wyizolowanym – tu staje się „drugą stroną tego samego medalu”. W „Korczaku” Żydzi przedstawieni są jako część narodowej polskiej wspólnoty. Oczywiście antysemityzmu i tam nie zabrakło, ale pokazany on został jako konflikt wewnątrz polskiego społeczeństwa, a nie wojna Polaków i Żydów.

Kolejnym polskim mitem napisanym przez Andrzeja Wajdę była Solidarność. Reżyser podejmował ten temat dwukrotnie („Człowiek z marmuru” był filmem o stalinizmie i epoce gierkowskiej, a króciutka nowelka z 2005 roku – „Człowiek z nadziei” – przeminęła bez echa).

Może to ryzykowne twierdzenie, ale zrąb naszych wyobrażeń o robotniczych strajkach i masakrze z 1970 roku, a także o strajkach sierpniowych wywodzi się z „Człowieka z żelaza”.

**Gazeta Kulturalna** Poezja Proza Krytyka Historia Sztuka Muzyka – miesięcznik

Wydawca i redakcja: DOM KULTURY 97-425 ZELÓW, ul. Kościuszki 74, tel. (044) 6341098; 504630543

e-mail: [andrzejdebkowski@wp.pl](mailto:andrzejdebkowski@wp.pl) [www.gazetakulturalna.zelow.pl](http://www.gazetakulturalna.zelow.pl)

Redaktor prowadzący — **Andrzej Dębowski**.

**Współpraca:** Józef Baran, Emil Biela, Tadeusz Czerniawski, Małgorzata Dębowska, Anna Dominiak, prof. Igancy S. Fiut, Joanna Friedrich, Andrzej Gnarowski, Kazimierz Iwosse, Stefan Jurkowski, Rafał Orlewski, Janusz Orlikowski, prof. Maria Szyszowska, Tadeusz Zawadowski, Leszek Żuliński.

**Współpraca techniczna:** Małgorzata Kotala, Agnieszka Kowalczyk.

Redakcja nie zwraca niezamówionych materiałów. Zastrzega sobie prawo do skracania artykułów oraz zmian tytułów nadsyłanych tekstów bez uprzedniego powiadomienia autora. Skład: Andrzej Dębowski. Druk: „TAGRAF”, 98-113 Buczek, Bachorzyn 13, tel. (043) 677-41-56.